

Łoże wspólne, lecz przytulne – KAT

W kropli zimnej rosy śpisz
Po nocy piwny dreszcz
A więc myślę że był ktoś
Wytarte skrzypią drzwi
Łoże wspólne lecz przytulne jak palmowy gaj
A w nim konie lwy i słonie
No i jedna klacz
Hasz hasz patrzy w twarz perłami drwin
Mój szept niży w głąb
Gdzie ja tam być musisz Ty
Łono życia mieni się
Kłosami słodkich traw
Tu ogier zeżre świeże źdźbła
A motyl „pylnie” kwiat
Łoże wspólne lecz przytulne jak palmowy gaj
A w nim konie lwy i słonie
No i jedna klacz
Hasz
Hasz
Hasz
Hasz
Chodź w te trawy wichrem rozczochrane
Rznąć przed okiem słońca wypalaniem
Zerwać bzy zazdrosno białe
Zerwać bzy zazdrosno białe
Zerwać bzy zazdrosno białe
Zerwać bzy majowych drzew przed uwiązaniem
Bądź mi szmaragdowym liściem win
Bądź mi winobluszczem win
Bądź mi szmaragdowym liściem win
Bądź mi winobluszczem win
Winobluszczem win
(Chodź) w te trawy wichrem rozczochrane
Rznąć przed okiem słońca wypalaniem
Chodź w te trawy wichrem rozczochrane
Rznąć przed okiem słońca wypalaniem

Zerwać bzy zazdrosno białe
Zerwać bzy zazdrosno białe
Zerwać bzy zazdrosno białe
Zerwać bzy zazdrosno białe
Zerwać bzy zazdrosno białe
Zerwać bzy zazdrosno białe
Zerwać bzy zazdrosno białe
Zerwać bzy zazdrosno białe
Zerwać bzy zazdrosno białe



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych